

# Zalia, motyl - feat. Piotr Ziola, Moo Latte

Ciągle czułam, że to problem leży we mnie  
Że to głupie jeśli dalej za kimś tęsknię  
Chce zbudować znów od nowa to kim jestem  
Bo stare klucze nie pasują w nowe serce

Puste łóżko, puste obok miejsce w kinie  
Mija wtorek, mija środa, minął tydzień  
Ciągle czułam, że się z tego nie wylizę  
I nic nowego mnie nie spotka na tę chwilę

I nagle otwieram się, Ty wlatujesz  
Wypełniasz przestrzeń, gdzie mnie brakuje  
Nie zastanawiam się, czy pasujesz  
Zostaniesz tyle ile poczuje

I choć tu będziesz na chwilę  
Jesteś dla mnie dzisiaj motylem  
I razem będzie nam milej  
Napiszemy się na nowo

I choć to zniknie o świcie  
Nie zatrzymuj tego na siłę  
Rozkładaj skrzydła i wyleć  
Niech Cię niesie wiatr ze sobą

A potem  
Włożę Cię za szybę  
Zachowam tamte chwile  
I wspomnę czasem  
Byłeś tu po coś, byłeś potrzebny tu

Żyję tylko trzy tygodnie, więc do środka mnie wpuść  
Nawet to co w Tobie gorzkie jest będę spijał z twych ust  
Choćby zdobyć serce w niczym się nie cofnę  
To ze złamanym skrzydłem kończę wielokrotnie  
Gdy odleczę to nie martw się proszę  
Tak jak nocą ćmę poprowadzą ognie mnie

I nagle otwierasz się, ja wlatuję  
Wypełniam przestrzeń, gdzie Cię brakuje  
Nie zastanawiam się czy pasujesz  
Zostanę tyle ile poczujesz

I choć tu będziesz na chwilę  
Jesteś dla mnie dzisiaj motylem  
I razem będzie nam milej  
Napiszemy się na nowo

I choć to zniknie o świcie  
Nie zatrzymuj tego na siłę  
Rozkładaj skrzydła i wyleć  
Niech Cię niesie wiatr ze sobą

A potem  
Włożę Cię za szybę  
Zachowam tamte chwile  
I wspomnę czasem  
Byłeś tu po coś, byłeś potrzebny tu

Byłeś potrzebny tu, byłeś potrzebny tu  
Byłeś potrzebny tu po coś, byłeś potrzebny tu